

Teatr im. Cypriana
Kamila Norwida
w Jeleniej Górze



ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH



DYREKTOR NACZELNY Tadeusz Wnuk

Sezon 2016/2017



Jan Kochanowski

ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH

REŻYSERIA I ŚWIATŁO Szymon Kaczmarek
PRACA NAD SŁOWEM Grażyna Matyszkiewicz
SCENOGRAFIA I KOSTIUMY Kaja Migdałek
DRAMATURGIA I OPRACOWANIE MUZYCZNE Żeliszaw Żeliszawski
INSPICJENT Grażyna Mieczkowska
ASYSTENT REŻYSERA Marta Kędziora

WYSTĘPUJĄ:

ANTENOR – Jacek Paruszyński
ALEKSANDER, którego i Parysem zowią – Radosław Drożdż
HELENA – Marta Kędziora
POSEŁ PARYSÓW – Robert Mania
ULISSES – Iwona Lach
MENELAUS/PANI STARA – Bogusław Siwko
PRYJAMUS, król trojański – Piotr Koniecznyński
KASANDRA – Julia Łukowiak
ROTMISTRZ – Andrzej Kępiński
WIĘZIEŃ – Jacek Grondowy
CHORUS z panien trojańskich – Magdalena Kępińska, Elżbieta Kosecka, Anna Ludwicka-Mania

Premiera na Dużej Scenie 25 marca 2017r.

Odprawa posłów greckich po raz pierwszy została wystawiona 439 lat temu. Byłoby wspaniale, gdyby mogła pozostać historyczną ciekawostką pomnikiem polskiej literatury renesansowej.

Oznaczałoby to, że przewyżczyliśmy poruszane w niej problemy i pozbyliśmy się piętnowanych przez Kochanowskiego wad; że na lepsze zmieniły się zarówno instytucje naszego państwa, jak i my, jego obywatele. A jednak pisany w zupełnie odmiennych okolicznościach historycznych i politycznych dramat Kochanowskiego wciąż zawstydza nas tym, że odnajdujemy w nim siebie. Troja z dramatu Kochanowskiego nigdy nie była mityczną Troją, a raczej krzywym zwierciadłem przystawionym Rzeczypospolitej. Upadające miasto z bezwolną i skorumpowaną władzą, żyjące z dnia na dzień, zapatrzone na krzywdy przeszłości, bez żadnego planu na przyszłość, miało być przestrogą dla szlachty, że nie odbuduje państwa bez poświęcenia własnych interesów dla dobra wspólnoty.

Odprawa... nie jest tekstem przyjemnym, ani krzepiącym. To tekst o egoizmie, pustym narzekactwie, krótkowzroczności, daremnych wyrzutach sumienia. O tym, jak łatwo dajemy się napuścić na siebie nawzajem w imię mało ważnych spraw, a jak trudno przychodzi nam walka o rzeczy istotne. A także o tym, że to, co postrzegamy jako przychodzącą z zewnątrz tragedię, katastrofę albo karę jest zazwyczaj dziełem naszych własnych rąk.



1. Niczego Kochanowskiemu nie dopisujemy. Prawie.

2. Mówimy po polsku, choć może się czasem wydawać, że jest inaczej.

3. Chór składa się z trzech kobiet.

4. Ulisses też jest kobietą. W przeciwieństwie do Pani Starej.

5. Na scenie używamy sztucznych pieniędzy, sztucznej mgły, sztucznych kwiatów, prawie prawdziwej perkusji i zupełnie prawdziwej dmuchawy do liści.

6. Nie ma kostiumów antycznych – są ciuchy.

7. Nie będzie przekleństw – chyba, że komuś się wymsknie.

PRIAM (Πρίαμος)

Ojcem Priama był Laomedont, król Troi, który sprowadził na siebie gniew bogów, nie płacąc robotnikom za pracę przy budowie murów miejskich. W odwecie Apollo i Posejdon, którzy pracowali przy budowie wraz z ludźmi, zesłali na Troję potwora morskiego, który pustoszył miasto. Laomedont wynajął Heraklesa, aby ten pozbył się monstrum. Obiecał mu rękę swojej najmłodszej córki Hezyjony, ale i tym razem nie zapłacił za wykonaną pracę. Herakles powrócił do Troi z armią greckich ochotników i zabił całą rodzinę królewską oprócz obiecaney mu Hezyjony i jej młodszego brata Podarkesa, który odtąd nosił imię Priam (gr. ten, który się wykupił). Kiedy Priam dorósł, zasiadł na tronie Troi i doprowadził miasto do rozkwitu gospodarczego i politycznego. Miał kilka żon i wiele kochanek, z którymi spłodził pięćdziesięciu synów i jeszcze więcej córek.

ALEKSANDER/PARYS (Ἀλέξανδρος/Πάρις)

Syn Priama i jego drugiej żony, Hekabe. W nocy poprzedzającej narodziny Aleksandra jego matce przyśniło się, że urodzi pochodnię, która spali miasto. Miejscy wróżbici nakazali pozbawić dziecko życia zaraz po narodzinach. Priam nie chciał tego zrobić i oddał syna pasterzowi, aby ten porzucił go w górach na śmierć. Aleksandra odnalazła i wykarmiła niedźwiedzica, a kiedy po pięciu dniach pasterz powrócił na miejsce i zastał dziecko żywe, uznał to za cud i postanowił wychować Aleksandra, a Priamowi na dowód śmierci dziecka przyniósł odcięty język psa. Każdego roku Priam urządzał w Troi igrzyska sportowe na pamiątkę zmarłego syna. Kiedy ulubiony byk Aleksandra został przeznaczony na nagrodę dla zwycięzcy, postanowił on stanąć w szranki i odzyskać zwierzę. Pokonał swoich braci i zwyciężył we wszystkich konkurencjach. Kiedy Priam rozpoznał syna, postanowił wynagrodzić mu lata rozłąki.

HELENA (Ἑλένη)

Istota półboska, córka Ledy i Zeusa, narodzona z łabędziego jaja. Wychowana przez przybranego ojca, króla Sparty Tyndareusa. Kiedy osiągnęła pełnoletność, wszyscy greccy książęta przybyli do pałacu z darami prosić o jej rękę. Król Tyndareus nie chciał jednak ani przyjąć darów, ani odesłać zalotników, z obawy, że jeśli okaże względy jednemu kandydatowi, wywoła spór między pozostałymi. Za namową Odyseusza przed ogłoszeniem decyzji kazał wszystkim przybyłym złożyć przysięgę, że wystąpią w obronie męża wybranego przez Helenę, jeśli ktokolwiek spróbuje mu ją odebrać. Aby związać przysięgę krwią, składano ją stojąc na poćwiartowanych zwłokach ofiarowanego bogom konia.

BOHATEROWIE

ULISSES/ODYSEUSZ (Ὀδυσσεύς)

Król niewielkiej wyspy Itaki, znany z bezwzględności, geniuszu taktycznego i niezwykłego sprytu. Początkowo, żeby nie brać udziału w wyprawie na Troję, udawał szaleństwo: spędzał dni orząc pole w filcowej czapce, mamrocąc niezrozumiałe zwroty i udając, że nikogo nie poznaje. Maską obłąkanego opadła dopiero, kiedy rzucono mu pod pług jego małego syna, Telemacha. Wtedy wyruszył na wojnę, zostając jednym z głównych dowódców greckiego wojska.

MENELAOS (Μενέλαος)

(gr. gniew ludu) Syn Atreusa, brat Agamemnona, wygnany w dzieciństwie z rodzinnych Myken przez Aigistosa, zabójcę jego ojca. Przy pomocy króla Sparty Tyndareusa udało mu się powrócić do rodzinnego kraju, ale na tronie zasiadł jego brat. Był najbogatszym kandydatem ubiegającym się o rękę Heleny. Dzięki temu małżeństwu został, po śmierci Tyndareusa, królem Sparty.

ANTENOR (Ἀντήνωρ)

Polityk trojański, członek starszyny i doradca Priama. Zwolennik zawarcia pokoju z Grekami.

KASANDRA (Κασσάνδρα)

Jedna z najmłodszych córek Priama i Hekabe. Kiedy w czasie uroczystości urodzinowej została przez pijanych rodziców pozostawiona bez opieki w świątyni Apolla, święte węże polizały jej uszy, a ona otrzymała dar rozumienia języka zwierząt i słyszenia przyszłości. Apollo obiecał, że nauczy ją wykorzystywać otrzymany dar i przepowiadać przyszłość ludziom, jeśli mu się odda. Kasandra przyjęła propozycję, ale nie dotrzymała danego słowa, więc Apollo napluł jej w usta, aby odtąd nikt nigdy nie uwierzył w jej proroctwa.

Na podstawie:

Robert Graves, *Mity greckie*, tłum. Henryk Krzeczkowski, PIW, Warszawa 1967.
Zygmunt Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Świat Książki, Warszawa 1998.

FA
BU
ŁA

Posłowie greccy, Ulisses i Menelaos, przybywają do Troi, aby domagać się zwrotu Heleny, żony Menelaosa, którą Aleksander porwał, będąc gościem w królestwie Sparty.

Posłowie zatrzymują się w domu Antenora, zwolennika zawarcia pokoju, uznawanego za człowieka sprawiedliwego i bezstronnego. Stawiają sprawę jasno: pozostawienie Heleny w Troi jest jednoznaczne z wypowiedzeniem wojny sprzymierzonym wojskom greckim. W domu Antenora zjawia się Aleksander, młody książę oferuje staremu politykowi korzyści majątkowe w zamian za poparcie jego sprawy w Radzie. Antenor łapówki nie przyjmuje, a Aleksander oskarża go o sprzyjanie Grekom.

Następnego dnia odbywa się posiedzenie Rady Państwa, na którym ma być głosowana sprawa Heleny. Mimo licznych prób przekupstwa, jakie podejmował Aleksander wobec członków Rady, wynik głosowania wydaje się przesądzony. Trojanie nie chcą ryzykować wybuchu wojny z powodu obcej kobiety. Aleksander jednak nie ma zamiaru się poddawać i wobec porażki argumentu finansowego powołuje się na argument religijny: Helena została mu podarowana przez boginię, a boskiego daru nie godzi się odrzucać oraz argument honorowy: wiele lat temu Grecy porwali z sąsiedniej Kolchidy księżniczkę Medeę i jej syna Absyrta, a później to samo uczynili z siostrą Priama, Hezyjoną. Argumenty Aleksandra podchwytuje nacjonalistyczny i populistyczny polityk Iketaon, który w porywającej mowie odwołuje się do narodowej dumy i chęci udowodnienia Grekom wyższości Trojan.

Głosowanie kończy się przytłaczającym zwycięstwem zwolenników pozostawienia Heleny w Troi, a w konsekwencji – wybuchu wojny. Wściekli posłowie opuszczają miasto z pustymi rękoma, a do Troi ściąga już okrętami greckie wojsko pod wodzą Agamemnona.

PODŁE ŻYCIE LEPSZE NIŻ ŚMIERĆ PIĘKNA

IFIGENIA

Gdybym ja miała, ojczy, głos Orfeja,
umiała zakłócić skały, by szły za mną,
i oczarować, kogo chcę, słowami,
tak bym zrobiła! Teraz cała mądrość
to te łzy moje. Tylko tyle mogę.

Ty mnie przedwcześnie nie gub, przecież słodko
na ten świat patrzeć – nie każ iść pod ziemię!
Pierwsza wołałam: „Tato!”, ty: „Córeczko!”,
pierwsza siadałam na twoich kolanach,
pieściłam cię i ty mnie pieściłeś.
I tak mówiłeś: „Czy ja cię, dziecko,
ujrzę szczęśliwą w domu twego męża,
żyjącą świetnie, pięknie i mnie godnie?”.
Ja znów mówiłam, biorąc cię za szyję
i dotykając twarzy twej, jak teraz:
„Czy ja cię ujrzę? Czy będę przyjmować
starca w gościnie miłej w swoim domu,
odwdzięczać trudy mego wychowania?”.
I ja pamiętam o tamtych rozmowach,
a tyś zapomniał i pragniesz mnie zabić!

Cóż mnie obchodzą miłostki Heleny
i Aleksandra? Skąd na moją zgubę
przybył? Spójrz, ojczy, na mnie i ucałuj,
bym umierając, tę jedną pamiątkę
miała po tobie, gdy cię nie ubłagam.

Dam jeden krótki, niezbity argument:
najmilej ludziom jest ten świat oglądać –
pod ziemią nicość; śmierci chcą szaleni.
I podłe życie lepsze, niż śmierć piękna.

[Eurypides, *Ifigenia w Aulidzie*, tłum. Jerzy Łanowski, [w:] Tegoż, *Tragedie*, tom IV, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007.]

[Sönke Neitzel, Harald Welzer, *Żołnierze. Protokoły walk, zabijania i umierania*, tłum. Viktor Grotowicz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.]

WIEDZA PO FAKCIE

Kiedy wynik jakiegoś procesu społecznego jest już znany, zawsze panuje przekonanie, że od początku było wiadomo, jak to wszystko się skończy, i post factum odnajduje się mnóstwo oznak, które od dawna wskazywały zbliżającą się tragedię. Systemowy błąd oglądu przeszłości pomaga w opowiedzeniu się po stronie dalekowzrocznych i wiedzących, podczas gdy w rzeczywistości uczestnicy historycznego procesu transformacji nigdy nie widzą, dokąd on zmierza. Nawet gdy zmianie ulegną jedna, dwie czy trzy płaszczyzny zróżnicowanej funkcjonalnie struktury społeczeństwa, zawsze jest jeszcze nieskończenie wiele innych, które pozostają dokładnie takie, jakie były od początku. Chleb nadal jest wypiekany przez piekarza, tramwaje jeżdżą po szynach, podczas studiów trzeba się uczyć, a chorą babcię należy otoczyć opieką. (s. 55)

WYSTARCZĄ CZTERY DNI

*podporucznik ***, pilot Luftwaffe*

Drugiego dnia wojny w Polsce musiałem zrzucić bomby na dworzec w Poznaniu. Osiem z szesnastu bomb spadło na miasto, prosto na domy. Nie podobało mi się to. Trzeciego dnia było mi już wszystko jedno, a czwartego miałem już z tego przyjemność. To była nasza zabawa przed śniadaniem, kiedy ganialiśmy pojedynczych żołnierzy po polach seriami z karabinu i zostawialiśmy ich tam z kilkoma kulkami w plechach. Grzało się równo, widzieliśmy jak konie fruwały na wszystkie strony. Koni to mi było żal, ale ludzi w ogóle. Ale koni to mi było żal, aż do ostatniego dnia. (s. 95)

PRZEMOC

Chociaż ustanawiając państwowy monopol na przemoc, społeczeństwa zachodnie wprowadziły prawdopodobnie największą innowację cywilizacyjną w rozwoju ludzkości, nie oznacza to, że przemoc przestała być społecznie możliwa. Poprzez przeniesienie jej w zakres odpowiedzialności państwa zmieniła wprawdzie formę, ale nie zniknęła i może w każdej chwili przemienić się w przemoc bezpośrednią. W sferze życia rodzinnego nadal występuje przemoc wobec partnerek i partnerów, wobec dzieci i zwierząt domowych. W miejscach publicznych, takich jak stadiony, knajpy, stacje metra czy ulice, zdarzają się bijatyki i napady, a także popełniane są gwałty. Każdy przejazd autostradą przekonuje o niezmiennym gotowości zupełnie normalnych ludzi do przemocy. Telewizja, kino i gry komputerowe są wręcz nie do pomyślenia bez przemocy; być może wraz z nieobecnością przemocy w codziennej rzeczywistości rośnie potrzeba przemocy stosowanej symbolicznie.

PRZEMOC c.d.

No i oczywiście daleko nam jeszcze do monopolu przemocy w stosunkach międzypaństwowych; kraje nadal prowadzą ze sobą wojny, co powoduje, że społeczeństwa żyjące w abstynencji od przemocy, mają spore trudności w pogodzeniu tego z własnym wizerunkiem.

[Harald Welzer, *Wojny klimatyczne. Za co będziemy zabijać w XXI wieku?*, tłum. Michał Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.]

SAMOBÓJSTWO PASOŻYTA

Homo sapiens jest gatunkiem pasożytniczym, ale wśród gatunków pasożytniczych wyjątkowym. Żywicielem tego szczególnego pasożyta jest planeta zwana Ziemią. To właśnie tę planetę doprowadzić on może do wyniszczenia, a nawet śmierci; tyle, że w odróżnieniu od pasożytów zwierzęcych czy roślinnych nie znajdzie on żywiciela zastępczego, gdyby żywicielski potencjał obecnego się wyczerpał. Homo sapiens jest więc jedynym z pasożytów, który doprowadzając organizm żywiciela do wyniszczenia, nie może nie doprowadzić zarazem do wyniszczenia samego siebie.

[fragment przedmowy Zygmunta Baumana, *Panika wśród pasożytów, czyli komu bije dzwon*]

ODURZAJĄCY STANDARD ŻYCIA

Zachodni model społeczny z jego wszystkimi osiągnięciami, demokracją, wolnościami, liberalizmem, sztuką i kulturą, model społeczny tak bezlitośnie zwycięski w ostatnich dwustu pięćdziesięciu latach właśnie dochodzi do granic zdolności funkcjonowania. Dzieje się to w momencie, gdy jego tryumfalny pochód obejmuje cały świat i nawet komunistyczne bądź do niedawna komunistyczne kraje wciągnięte zostają w odurzającą atmosferę standardu życia z samochodami, telewizorami plazmowymi i wakacjami za oceanem. Emisje zanieczyszczeń spowodowane głodem energii, grożą wyprowadzeniem klimatu z równowagi. Końca nie wyznacza już wyczerpanie się zasobów – jak dotychczas zakładano – tylko niemożność opanowania efektów ich spalania. (s. 22)

KATASTROFY NIENATURALNE

Katastrofy społeczne odślaniają kulisy społeczeństwa, pozwalają dojrzeć jego podziemne życie i tym samym ukazują, na jakich założeniach dotyczących

KATASTROFY NIENATURALNE

„normalności” opiera się jego funkcjonowanie. Pokazują nierówności szans życiowych i szans przeżycia, które w czasach „normalności” łagodzone są przez różne instytucje i rozdzielane według dzielnic czy miejsc pracy, a przez to mniej widoczne. Zdzierają wreszcie zasłonę ze słabości administracji i wskazują, że za każdym razem przemoc stanowi dostępną opcję działania. (s.45)

WOJNY KLIMATYCZNE

Zglobalizowana forma gospodarki oparta na wzroście i eksploatacji zasobów naturalnych nie może stanowić zasady ogólnoświatowej. Funkcjonuje ona logicznie wtedy, kiedy władza kumuluje się w jednym miejscu, a w innym zostaje wykorzystana – wszyscy nie mogą się nawzajem wyzyskiwać. Coraz więcej ludzi ma coraz gorsze podstawy, by zapewnić sobie przetrwanie. Jest oczywiste, że doprowadzi to do konfliktów między ludźmi chcącymi wyżywić się z tego samego kawałka ziemi bądź zdobyć wodę z tego samego wysychającego źródła. W przewidywalnej przyszłości nie da się odróżnić uchodźców wojennych od uchodźców „klimatycznych” – nowe wojny uwarunkowane będą zmianami klimatu, a ludzie będą po prostu uciekać przed przemocą. Ponieważ gdzieś muszą się podziąć, pojawią się kolejne źródła przemocy – na granicach tych krajów, do których chcieliby się oni dostać, ale które w żadnym wypadku nie chcą ich przyjąć. (s. 23)

ZMIERZCH ODPOWIEDZIALNOŚCI

Z jednej strony nie ma wątpliwości, że wielu społeczeństwom w najbliższych latach grozi spowodowana załamaniem klimatu katastrofa, która bardzo zmieni warunki życia wszystkich ludzi – a z drugiej, nikt tak naprawdę w to nie wierzy. Ta irytująca forma ślepoty na apokalipsę, obok osobliwej ludzkiej zdolności do nieprzejmowania się sprzecznościami we własnym zachowaniu, ma także wiele realnych podstaw, które wiążą się ze złożonością współczesnych łańcuchów działań, a także z niemożnością przypisania odpowiedzialności za skutki działań. Zjawisko to Zygmunt Bauman określił jako „adiaforyzację”, zanik odpowiedzialności na skutek głębokiego podziału pracy w realizacji wszystkich działań. (s. 35)

BEZUŻYTECZNA ŚWIADOMOŚĆ PROBLEMU

Niedawno opublikowano studium na temat tego, jak rybacy z Zatoki Kalifornijskiej oceniają spadek zasobów ryb. Pomimo znacznego obiektywnego spadku ilości ryb, a także przełowienia w rejonach blisko wybrzeży, rybacy

BEZUŻYTECZNA ŚWIADOMOŚĆ PROBLEMU c.d.

różnili się w swych ocenach – im młodszy, tym mniej byli sprawą zatroskani. W odróżnieniu od starszych kolegów nie znali wielu zjawisk ani niektórych gatunków ryb, które kiedyś odławiano. W płynnej teraźniejszości zmieniają się, niczym u kalifornijskich rybaków, także wyobrażenia tych, którzy stanowią część owej teraźniejszości – a gdy mimo to powstają dysonanse, pozostaje mnóstwo możliwości, jak je zlikwidować. Wystarczy mieć świadomość problemu, która zasugeruje nam, że nie jesteśmy wobec niego obojętni czy bezmyślni ani też nie pozostajemy wobec niego całkiem bezbronni. Zmienia się zatem nastawienie do problemu, a nie jego przyczyna. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nastawienie i zachowanie to dwie rzeczy, które są ze sobą związane luźno, o ile w ogóle. Nastawienia nie muszą być weryfikowane przez rzeczywistość i konkretne warunki, podczas gdy działania następują najczęściej pod presją i określane są przez wymogi sytuacji. Często ludzie podejmują działania wbrew własnym nastawieniom. Co ciekawe, rzadko mają większy problem z tym, aby tę sprzeczność jakoś zintegrować. Porównuje się własne zachowanie z gorszym zachowaniem innych, uznaje za żałośnie nieistotne w kontekście całości danego problemu bądź postanawia w przyszłości czynić inaczej. (s. 33)

SZYMON KACZMAREK

(ur. 1986) jest absolwentem Wydziału Reżyserii krakowskiej PWST. Był asystentem Pawła Miśkiewicza (*Przedtem/Potem Rolanda Schimmelpfeniga*) i Krystiana Lupy (*Factory 2*). W tym ostatnim spektaklu zagrał również rolę Dziennikarza. Zadebiutował *Kuszeniem cichej Weroniki* Roberta Musila w Teatrze Nowym w Krakowie (2008). Z kolektywem Harakiri Farmers na poznańskiej pływalni stworzył spektakl *Keret*, nagrodzony w konkursie NOWE SYTUACJE Festiwalu Malta. Jego *Poskromienie złoŹnicy* z Teatru Wybrzeże (2008), zostało wyróżnione na Festiwalu Szekspirowskim w Gdańsku. Spektakl *@linka* na podstawie blogu Mydziecisieci w Starym Teatrze w Krakowie (2008) otrzymał I. nagrodę Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego BlogTXT w Schauspielhaus w Grazu. Ponadto wyreżyserował:

- *Ewangelię* na podstawie *Ewangelii według św. Jana* (Teatr Dramatyczny w Warszawie)
- *Nasze miasto* Thorntona Wildera (Narodowy Stary Teatr w Krakowie)
- *Kordiana* według Juliusza Słowackiego (Narodowy Stary Teatr w Krakowie)

- *Jądro ciemności* według Josepha Conrada (Teatr im. Żeromskiego w Kielcach)
- *Samuela Zborowskiego* Juliusza Słowackiego (Teatr Nowy w Łodzi)
- *Versus* według Rodrigo Garcii (Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu)
- *Hedde Gabler* Henrika Ibsena (Teatr im. Siemaszkowej w Rzeszowie)
- *Granice* według Zofii Nałkowskiej (Teatr Polski w Poznaniu)
- *Srebrne tsunami* Żeliszawa Żeliszewskiego (Teatr im. Kochanowskiego w Opolu)

W większości swoich przedstawień reżyseruje również światło.

KAJA MIGDAŁEK

(ur. 1986) ukończyła studia scenograficzne na ASP w Poznaniu. Z Szymonem Kaczmakiem stale współpracuje od czasu jego debiutu. Tworzy scenografie do filmów i teledysków. Projektowała również scenografię i kostiumy spektakli Macieja Podstawnego: *Dekalog. Opowieści plemienne* (Teatr im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu) i *Jasiu albo Polish Joke* (Teatr Nowy w Zabrzu) i Piotra Ratajczaka: *Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku* (Teatr Współczesny w Szczecinie) i *Bez znieczulenia* (Teatr im. Kochanowskiego w Opolu)

ŻELISŁAW ŻELISŁAWSKI

(ur. 1987) – dramaturg, absolwent wiedzy o teatrze UJ. Współpracował z Didaskaliami publikując recenzje i artykuły m.in. o teatrze Krzysztofa Garbaczewskiego oraz Jana Lauwersa i Needcompany. Od 2010 roku stale współpracuje z Szymonem Kaczmakiem jako dramaturg i twórca opracowań muzycznych, m.in. przy spektaklach *Nasze miasto*, *Jądro ciemności*, *Versus*, *Hedda Gabler*, *Granica*. Jego debiutancka sztuka *Srebrne tsunami* miała prapremierę w Teatrze im. Kochanowskiego Opolu.



OPRACOWANIE I REDAKCJA PROGRAMU: Żeliszław Żeliszławski, Marek Brodowski, Piotr - Bogusław Jędrzejczak

Grafika/skład: BROCKI (info@sinbrostudio.com)

Na okładce programu plakat Kasi Augustyniak

PATRNERZY:

Jelenia Plast



DR. SCHNEIDER
AUTOMOTIVE POLSKA

PATRONI MEDIALNI:

Jelonka.com
Twoje źródło informacji

telewizja
dani

POLSKA THE 90s TIMES
Gazeta
WROCŁAWSKA

portalik24.pl
Jeleniogorskie HOT NEWSY

teraz X teatr

92
MUZyczne
RADIO

DOKiS.pl
Dolnośląska Kultura i Sztuka
Agencja Publicystyczna

TELEWIZJA REGIONALNA
STRIMEO.TV

PIERWSZY REŻYSER Bruce Jordan; WSPÓŁPRACA Bruce Jordan i Marylin Abrams

PRAWA AUTORSKIE DO W/W SZTUKI REPREZENTUJE CRANBERRY PRODUCTION INC C/O THE MARTON AGENCY, INC, NEW YORK A W POLSCE AGENCJA ADiT ELŻBIETA MANTHEY

ZASTĘPCA DYREKTORA Stanisław Jeleński; KIEROWNIK ARTYSTYCZNY Piotr Bogusław Jędrzejczak; KIEROWNIK DZIAŁU TECHNICZNO - GOSPODARCZEGO Ryszard Pałac; ZASTĘPCA KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNO - GOSPODARCZEGO Wiesław Rymarowicz; MONTAŻYŚCI Daniel Datkun, Michał Dudek, Andrzej Zapała, Łukasz Zawada, Filip Zajkowski; REKWIZYTOR Łukasz Dudek; REALIZATOR ŚWIATŁA Mieczysław Oleksyk, Michał Januszkiewicz; REALIZATOR DŹWIĘKU Krystian Kobus, Mirosław Kobus; GARDEROBIANE Danuta Maj, Jadwiga Kotowska; PRACOWNIA FRYZJERSKO - PERUKARSKA Małgorzata Spanier; PRACOWNIA MALARSKO - PLASTYCZNA Ewa Chorążyczewska

DZIAŁ MARKETINGU I ORGANIZACJI PRACY ARTYSTYCZNEJ Sylwia Rehlis – kierowniczką działu, Marta Paślawska, Klaudia Mołodowska, Bernarda Topolewska

BILETY, REZERWACJE, INFORMACJE:

Tel: 75 64 28 130 e-mail: widownia@teatrnorwida.pl
75 64 28 120 (kasa)

BILETY ONLINE na Tiketto.pl

Kasa teatru czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 16:00
oraz na godzinę przed spektaklem.